

KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

* Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.

AA wkraczają w dojrzałość str. 331

* Uznaliśmy za konieczne, by nawet wewnątrz Wspólnoty AA przestać firmować nazwą AA kluby i schroniska dla alkoholików. *12 / 12 str. 157*

* Te doświadczenia zaszczepiły nam głębokie przekonanie, że w żadnym razie nie możemy popierać żadnych przedsięwzięć związanych z alkoholizmem, nawet gdyby były one najbardziej chwalebne. My, Anonimowi Alkoholicy, nie możemy być panaceum na wszystkie problemy wszystkich ludzi i nie powinniśmy nawet tego próbować.

12 / 12 str. 157

* Przekonaliśmy się, jak nigdy przedtem, że nie możemy pozwolić, by używano imienia AA do jakichkolwiek innych celów niż nasz własny.

12 / 12 str. 159

* Aby dotrzeć do większej liczby alkoholików, ciągle musi wzrastać zrozumienie i dobra wola społeczeństwa wobec AA. Musimy jeszcze polepszyć nasze stosunki z lekarzami, duchownymi, pracodawcami, członkami rządu i samorządów, pracownikami sądów, więzień i zakładów dla nerwowo chorych, i w ogóle ze wszystkimi, którzy działają na polu alkoholizmu. Potrzebujemy coraz większej dobrej woli wydawców, pisarzy, autorów programów radiowych i telewizyjnych. Wszystkie te kanały informacji muszą być wykorzystywane w jeszcze większym stopniu niż dotychczas.

JTWB str. 255

WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW POPRZEDNICH WARSZTATÓW

1. Częstochowa, Licheń, Zakroczym, Góra św. Anny - tak, ale bez używania nazwy grupy AA.

2. Najważniejsze nie łączyć się z kościołem i religią. Nie łączyć się z nikim, aby jako biedni, utrzymujący się z własnych datków nie popaść

w zależność finansową.

3. Nie powinniśmy zajmować się niczym innym, a tylko tym do czego została powołana wspólnota AA, czyli nieść posłanie i pomagać innym alkoholikom w trzeźwieniu. Różne inne sprawy pozbawiają nas anonimowości, uzależniają od innych lub utożsamiają z innymi. (religia, ośrodki zdrowia, kościół, programy charytatywne, wychodzenia z bezdomności, itd...).

4. Trzeba pamiętać że V tradycja bardzo wyraźnie mówi o naszym najważniejszym celu. Grupa nie może zajmować się innymi sprawami.

5. Na mityngu czuję się bezpiecznie. Jednak, z okazji rocznicy, sam mityng jest skierowany na dalsze miejsce, ważniejsze stały się zabawy i msze oraz pokazanie się a nie trzeźwienie.

6. Powinna być osoba, która wie, co to jest i rozumie alkoholizm, żeby mogła w sposób sensowny doradzać i naświetlać nasze sprawy przy Urzędzie Rady Ministrów

7. Nie powinniśmy używać nazwy AA a sami dajemy monopol parafiom do nazwy AA.

8. Absolutnie nigdy nie należy w przedsięwzięciach poza aowskich używać naszej nazwy. Nie pozwalamy profanować naszych świętości. Jako przykład do rozwiązania podam fakt że wizerunek klasztoru na Jasnej Górze został zastrzeżony w urzędzie pocztowym. Może nazwę i znak AA należałoby potraktować podobnie?

9. Dla mnie ważne jest to, bym nie przekroczył bardzo cienkiej granicy między pokorą a tak kuszącą ambicją i próżnością.

10. Preambuła mówi - nie popieramy i nie zwalczamy żadnych poglądów. Kto płaci orkiestrze - wybiera repertuar. AA to program duchowy a nie reformatorski, społeczny, medyczny.

11. Tradycja VI wymaga w grupie odwoływania się do tego czym jest i co robi Wspólnota. Tradycja ta nie pozwala na zdominowanie Wspólnoty przez innych i mylenie tego z miłością do Boga

12. Zastawione stoły podczas spotkań nie są finansowane zgodnie z tradycją.

13. By tradycje były łącznikiem wszystkich uczestników, bym czuł się bezpiecznie, by grupa była wewnątrz Wspólnoty, nie na zewnątrz. Nie mieszać AA do drugorzędnych celów, by mityng był tym, czym był